

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Zamoyski T.: Przemysł chemiczny na Powszechnej Wystawie Krajowej

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 10 1929 zeszyt 49, strony 2135-2136

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej”
(SONB/SP/550684/2022)

motorową z elewateorem mechanicznym do ładowania materiałów.

Maszyzny dla przemysłu tytoniowego. — Władysław Paschalski wystawił komplet maszyn do wyrobu i pakowania papierosów. Maszyzny demonstrowane były w ruchu.

Maszyzny cukrownicze. — H. Cegielski w Poznaniu wystawił dwa cedzidła Proksa po 40 m², błotniarkę „Monstr”, aparat gorzelniczy z oziębnikiem, parnik z armaturą, kładź zacierno-chłodzącą i gniotownik do słodu.

Herman Löhnert zademonstrował prasę do wysłoków.

Borman, Szwede i Sp. wystawił następujące maszyzny i aparaty, a więc: przyrząd do mieszania przy jednoczesnym studzeniu albo grzaniu, dyfuzor do wylugowania krajanki buraczanej, ogrzewacz szybkoprądowy do płynów, kładź zacierno-chłodzącą i inne.

Przemysł elektrotechniczny. — Przystępując do zwiedzenia Pawilonu Elektrotechnicznego, trzeba było sobie uprzytomnić, iż ten ważny dział przemysłu całkowicie powstał w Polsce powojennej, stanowi przeto dorobek Polski w przeciągu dziesięciu lat jej samodzielnego życia.

Oglądając ekspozycję przemysłu elektrotechnicznego, wyrobić można było sobie zdanie, iż ten świeżo powstały przemysł w stosunkowo krótkim czasie dokonał wielkich rzeczy. I tak, w dziale maszyn elektrycznych oglądaliśmy silniki i generatory Polskiego T-wa Elektrycznego, Polskich Zakładów Elektrycznych „Brown Boveri”, firmy „Elektrobudowa” w Łodzi i firmy Brygiewicz, Zucker i S-ka w Warszawie. Dwie pierwsze firmy wystawiły również własnej budowy transformatory.

Należy zaznaczyć, iż naogół wystawione maszyzny elektryczne były mniejszych mocy niż w rzeczywistości fabryki te budują.

Oglądaliśmy również prądnice, mające specjalne zastosowanie, np. do instalacji radiowych, do oświetlenia wagonów.

Ciekawym eksponatem był wózek akumulatorowy, wystawiony przez f. Brygiewicz, Zucker i S-ka, zaopatrzone w akumulator krajowego wyrobu.

Dział aparatów elektrycznych reprezentowany był przez Fabrykę Aparatów Elektrycznych p. f. K. Szpotkański i S-ka w Warszawie, firmę Dłutowski i Imas w Łodzi i S. Kleiman w Warszawie. Wymienione firmy wystawiły szereg aparatów elektrycznych, jak wyłączniki olejowe, odłączniki, bezpieczniki wysokiego napięcia, cewki dławikowe i t. d.

Poza tem firma K. Szpotkański zademonstrowała liczniki kilowatogodzin, których wykonanie firma zapoczątkowała.

W dziale aparatów elektrycznych również firma Brygiewicz, Zucker i S-ka wystawiła szereg ciekawych eksponatów, a więc nastawniki elektryczne dla tramwajów, różnego typu rozruszniki i regulatory.

Mówiąc o nastawnikach tramwajowych, należy zauważyć, iż na Wystawie oglądaliśmy również silniki tramwajowe w wykonaniu Polskiego T-wa Elektrycznego.

Szereg stoisk był poświęcony armaturze oświetleniowej i drobnemu sprzętowi instalacyjnemu, jak wy-

łączniki, gniazda wtyczkowe, wtyczki, bezpieczniki korkowe i t. d. W tym dziale oglądaliśmy stoiska następujących firm: „Ciszewski” w Bydgoszczy, „Przemysł Elektryczny” w Czechowicach, B-cia Borkowscy w Warszawie, którzy również wystawili swego wyrobu szereg grzejników elektrycznych, żelazek, rondelki i t. d.

Z działu kabli i przewodników elektrycznych wystawiły swe eksponaty fabryki: Krakowska, Bydgoska, „Kabel” w Warszawie i „Skoda”. W dziale kabli i przewodników elektrycznych osiągnęliśmy pełną samowystarczalność — zarówno w kablach niskiego, jak i wysokiego napięcia.

Również i w dziale izolatorów porcelanowych poczyniliśmy daleko idące postępy: produkujemy porcelanowe izolatory o każdej wymaganej wytrzymałości mechanicznej i elektrotechnicznej. Porcelanę tę wystawiły w specjalnych kioskach 2 firmy: „Cmielów” i „Giesche”.

Izolatory t. zw. zmontowane zademonstrowała na Wystawie elektrownia „Gródek”, która zainstalowała urządzenie stacji próbnej, wytwarzającej napięcie 500.000 Volt w celu badania izolatorów falami uskokowymi.

Fabrykacja żarówek elektrycznych była reprezentowana przez następujące firmy: Zjednoczenie Fabryk Żarówek w Warszawie, Polska Żarówka „Osram” w Warszawie, Polskie Zakłady „Philips” w Warszawie; ta ostatnia firma urządziła pokaz wzorowego oświetlenia pomieszczeń biurowych i mieszkalnych.

Produkcja krajowych fabryk żarówek może całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny.

Z fabryk akumulatorów, wystawiających na P. W. K., wymienić należy: Zakłady Akumulatorowe systemu „Tudor” w Warszawie, „Ergs” w Warszawie, Polskie T-wo Akumulatorów w Białej koło Bielska. Firmy, wystawiające ogniwa i baterie galwaniczne, stanowiące źródło energii, a tem samem ważną część składową wielu aparatów i instalacji, wykazały, iż ta dziedzina wytwórczości jest w zupełności opanowana przez firmy krajowe.

Bardzo efektownie pomyślany był kiosk fabryki żyrandoli elektrycznych p. f. A. Marciniak w Warszawie, w którym urządzono pokaz najnowszych typów żyrandoli i opraw elektrycznych. Poza tem żyrandole były wystawione jeszcze przez kilka firm.

Dział radiotechniki był reprezentowany bardzo licznie; na uwagę zasługiwały aparaty Państwowych Zakładów Inżynieryjnych (w Wieży Górnośląskiej), Polskich Zakładów „Marconi” i firmy „Natawis”. Dział ten budził duże zainteresowanie wśród zwiedzających ze zrozumiałych powodów, gdyż radiotechnika jest najnowszą i niezmiernie żywą gałęzią elektrotechniki.

W dziale sygnałów kolejowych oglądaliśmy kiosk firmy „Fiebrandt” w Bydgoszczy, która wystawiła urządzenie blokady kolejowej.

W pawilonie Ministerstwa Poczty i Telegrafów oglądaliśmy eksponaty, wystawione przez jedyną w Polsce Fabrykę Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych.

Wystawa ta zorganizowana była z dużym nakładem pracy i uwidoczniła przed zwiedzającym, jak już daleko posunęliśmy się w dziale samodzielnej budowy aparatów telefonicznych, telegraficznych, łącznie i cen-

tral. Całkowite ujęcie przemysłu elektrotechnicznego, zobrazonego na Powszechnej Wystawie Krajowej, wymagałoby poświęcenia mu osobnego artykułu, a w ramach niniejszego mogły być tylko omówione najważniejsze punkty.

Należy zaznaczyć, że Wystawa przemysłu elektrotechnicznego zorganizowana była przez Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych.

Inż. Czesław Wierusz-Kowalski

PRZEMYSŁ CHEMICZNY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

RÓŻNORODNOŚĆ i rozmaity ciężar gatunkowy poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego jest przyczyną, dla której ta dziedzina gospodarki narodowej z trudem tylko może być wtłoczona w ramy jednej grupy pokazu wystawowego. Powszechna Wystawa Krajowa, pragnąc na swym terenie zszeregować w najlogiczniejszy sposób nasze fabryki chemiczne, słusznie przeto uczyniła, rozbijając ekspozycję przemysłu chemicznego na trzy części; każda z nich znalazła miejsce, wzajem od siebie oddległe, dzięki czemu nie zmacono obrazu całości. Przeciwnie, oddzieliwszy większy przemysł chemiczny od drobnego i eksponując na terenach rolniczych nawozy sztuczne — osiągnięto najkorzystniejszy efekt: możliwość zbadania stopnia rozwoju i osiągnięte postępy w sposób najbardziej niezależny.

Większy przemysł chemiczny (przedewszystkiem przedsiębiorstwa, zrzeszone w Związku Przemysłu Chemicznego) wystawiały na terenach przemysłowych A. W logicznym porządku rzeczy pierwsze z kolei stoiska zajął wielki przemysł nieorganiczny: soda, fosforyty, zaznaczona obecność nawozów sztucznych (wystawiających poza tem na terenach rolniczych), sole nieorganiczne, kwasy mineralne. Brak tylko producentów kwasu siarkowego, którzy wystawiali w hutnictwie, kładąc główny nacisk na wytwórczość cynku. Obraz rozwoju przemysłu nieorganicznego osiąga się zupełnie dobry; szczególnie celowo podkreślone zostały postępy i stan przemysłu, przerabiającego sól, oraz rozwój kopalnictwa fosforytów.

Dalej następują fabryki materiałów wybuchowych. Sposób ujęcia wystawy świadczył o tendencji udowodnienia zwiedzającemu, iż Polska osiągnęła już całkowitą samowystarczalność w zakresie zaopatrzenia górnictwa w materiały wybuchowe.

Przemysł produktów węglowodnorodnych i wytwórczość syntetyczno-organiczna dały doskonały pokaz dydaktyczny zarówno swoich szerokich możliwości, jak i imponującego postępu w ciągu ubiegłego 10-lecia. Dzięki logicznemu sąsiedztwu stoisk poszczególnych firm widz otrzymywał nieprzerwany łańcuch przemian węgla w smołę, węglowodory, półprodukty, barwniki, środki farmaceutyczne. Było to szczególnie pouczające dla wycieczek zbiorowych i pozwalało stwierdzić stopniowy, lecz ciągły rozwój tej dziedziny polskiej produkcji.

Eksponaty fabryk farmaceutycznych są nie mniej interesujące; zwłaszcza próbki syntetycznej morfiny, otrzymanej po raz pierwszy w dziejach techniki — i to właśnie w Polsce — budziły ogólne zaciekawienie.

Destylarnie drzewa liściastego i iglastego, obok fabryk, ekstrahujących karpinę, dały szczegółowy obraz wyzyskania chemicznego naszych bogactw leśnych. Obok — pierwszorzędną wystawą przemysłu

sztucznego jedwabiu, przerabiającego celulozę drzewa na piękne sztuczne włókna. I tutaj więc zwiedzający widział, co w Polsce zrobiono w kierunku wyzyskania chemicznej energii potencjalnej, tkwiącej w naszym drzewie.

Przemysł tłuszczowy wystąpił licznie i okazał. Duże znaczenie dydaktyczne miała zwłaszcza tablica, wystawiona przez największą w Polsce firmę tłuszczową, a obrazująca kolejny przebieg chemicznego przerobu tłuszczów.

Lakiery i farby również wypadły interesująco. Główny nacisk położony został na szerokie możliwości stosowania tych artykułów. Powszechną uwagę zwracały próbki lakierów celulozowych, odniedawna w Polsce produkowanych, a mających wielkie i zasłużone uznanie na Zachodzie.

Przerób kości i skór przedstawiony został w sposób jasny i znów dający widzom dokładny pogląd na możliwości chemiczne, tkwiące w tych odpadkach przemysłu spożywczego i gospodarstwa domowego.

W Pawilonie Chemicznym na terenach A wystawiało wiele firm perfumeryjno-kosmetycznych; są to przedsiębiorstwa większe i charakteryzujące się dużym rozmachem. Stoiska — prawie bez wyjątku — pomyślane i wykonane z dużym smakiem. Uwaga obiektywnego obserwatora przedewszystkiem zwrócona jest na okoliczność, że w ciągu ostatniego 10-lecia udało się postawić na bardzo wysokim poziomie jakość naszej produkcji perfumeryjno-kosmetycznej i wyprzeć dzięki temu — choćby w części — importowane wyroby firm zagranicznych.

Eksponaty poszczególnych firm uzupełnione zostały wykresami, powieszonymi na ścianach pawilonu, a wykonanymi przez Związek Przemysłu Chemicznego. Obrazują one rozwój produkcji najważniejszych artykułów chemicznych w ciągu lat 1918 — 1928.

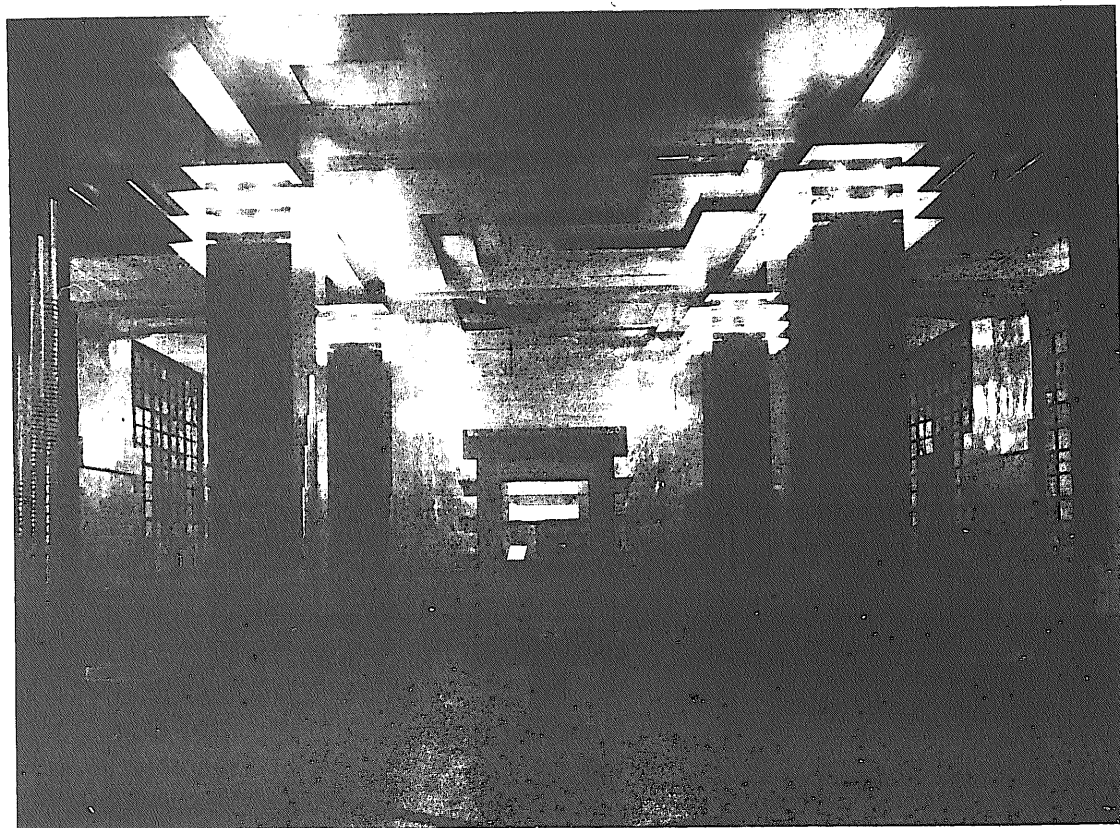
Drobniejsze przedsiębiorstwa chemiczne wystawiały w sąsiedztwie przemysłu rolnego i przetwórczo-rolnego. Na uwagę zasługuje duża ilość firm chemiczno-technicznych, produkujących rozmaite preparaty domowego użytku. Nie należy zapoznawać tej dziedziny wytwórczości. W każdym domu używane są najrozmaitsze pasty, pomadki do nadawania połysku, czyszczenia, szorowania i t. d. Jeżeli doniedawna jeszcze artykuły podobne stanowiły przedmiot importu z zagranicy — dość znacznego w globalnej sumie — to obecnie, dzięki inicjatywie drobnych wytwórców i wysokiemu poziomowi wyrobów — obserwować można stopniowe przechodzenie ludności do używania polskich preparatów.

Nawozy sztuczne w pięknym pawilonie na terenach rolniczych urządziły znakomitą stację propagandy używania nawozów. Przystępna a pouczająca forma mogła udowodnić każdemu pożytek nawożenia gleby, ciekawe

zaś przekroje pokładów soli potasowych, modele fabryki syntetycznych związków azotowych i podobne ekspozyty—pozwalały zorientować się w metodach i postępie technicznym produkcji.

Na odrębnym miejscu zaznaczyć trzeba udział Che-

micznego Instytutu Badawczego w P. W. K. Udział ten zasługuje na szczególne podkreślenie, albowiem po raz pierwszy dał możliwość bezpośredniego poznania przez ogół działalności i zakresu pracy tej pożytecznej instytucji.



BANKI PAŃSTWOWE W PAŁACU RZĄDOWYM NA P. W. K.

Wystawa przemysłu chemicznego pozwoliła zwiedzającym przekonać się, że rozwój wytwórczości, co „żywi i broni”, postępuje w kraju naszym nieustannie. Obudzenie i utrwalenie takiego poglądu było najważniejs-

zym bodaj celem wystawy chemicznej. Jeżeli udało się cel ów osiągnąć — to wysiłki organizatorów firm wystawiających opłacają się wielokrotnie.

Inż. T. Zamojski

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

DOPIERO DZISIAJ, patrząc z pewnego oddalenia na pokaz dorobku Polski, jakim była P. W. K. — możemy wyrobić sobie opinię co do rozmiarów, wartości, oraz ogólnie-ekonomicznego znaczenia poszczególnych gałęzi przemysłu w rozwoju gospodarczym kraju.

Nas tu interesuje przemysł włókienniczy, wraz z jego rozgałęzieniem w kierunku pionowym procesu przemysłowego, t. j. przemysłem konfekcyjnym — które stanowią razem całość przemysłową, zatrudniającą przeszło 400.000 robotników. Olbrzymie znaczenie tych przemysłów jest więc dobrze zrozumiałe, i nie ulega wątpliwości, że wysuwają się one na jedno z czołowych miejsc naszej produkcji przetwórczej. Łączne traktowanie przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego narzuca się samo przez się jako rezultat wrażeń poznańskich. Wystawa uwidoczniła w sposób przejrzysty egzystencję przemysłu konfekcyjnego, który

w odrodzonym Państwie Polskim poczynił niespotykane gdzieindziej postępy i stał się niejako dalszym ciągiem przemysłu włókienniczego. Ten ostatni zaś przeżył w ciągu minionego dziesięciolecia „sui generis” rewolucję przemysłową, której piękne rezultaty mogliśmy podziwiać w postaci obfitych ekspozycji na Wystawie Poznańskiej.

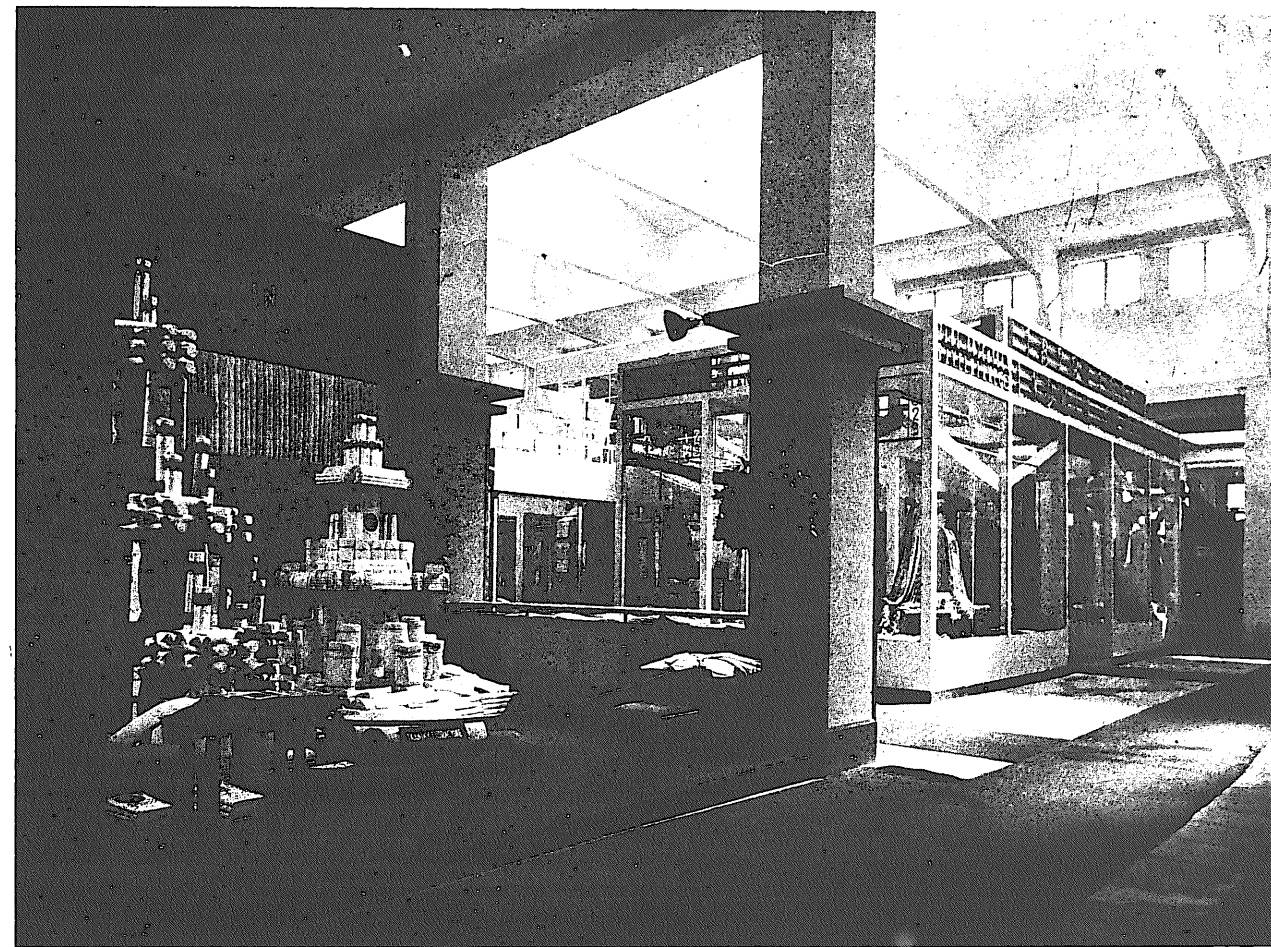
Wielkie i zasadnicze przegrupowania gospodarcze spowodowane skutkami politycznymi wojny światowej zaciążyły bardzo silnie na losach polskiego przemysłu włókienniczego. Dostosowany do potrzeb rynków zaborczych, musiał on po wojnie zmienić całkowicie już nie tylko zakres, lecz cały poziom swej produkcji. Towary np., penetrujące z powodzeniem rynek rosyjski, nie były w stanie zaspokoić wymagań znacznie wybredniejszego rynku polskiego. Jeszcze w większym stopniu dotyczy to nowych rynków zbytu, jeśli te ostatnie należą do bogatych, kulturalnych krajów.

Mając powyższe na uwadze, przemysł uszlachetnił wielokrotnie wartość swoich wyrobów, dzięki czemu osiągnęliśmy niemal całkowitą samowystarczalność, nawet w zakresie luksusowych artykułów włóknistych.

Jako fakt znamieny, którego doniosłość nie jest dostatecznie, akcentowana, zarysowuje się bardzo pożyteczna współpraca przemysłu włókienniczego z naszą sztuką dekoracyjną. Asocjowanie pierwiastków estetycznych wprowadza do produkcji fabrycznej nowe walory, których wartość handlową ocenia się zagranicą już od lat wielu. Zdaniem naszym, stano-

wią one niezawodny pomost zbliżenia między wytwórcą a konsumentem krajowym na niekorzyść wyrobu zagranicznego, faworyzowanego w sposób nagminny przez szerokie sfery publiczności kupującej.

Reasumując: na dobro dziesięcioletniej pracy w przemyśle włókienniczym zapisać należy racjonalizację produkcji w ramach, określonych przez ogólną strukturę gospodarczą Rzeczypospolitej, jako też dążność (mimo niejednokrotnie bardzo trudnych warunków) do rekonstrukcji pojęć o sprzedaży zagranicznej, czyli eksporcie.



PAWILON WŁÓKIENNICZY NA P. W. K.

Jakie wielkie są te trudności, które zdołano już w wielu wypadkach przezwyciężyć, oraz inne, z którymi się przemysł włókienniczy do dnia dzisiejszego boryka, postaramy się niżej w krótkości scharakteryzować.

Największy z 3 ośrodków włókienniczych Polski, t. j. przemysł włókienniczy łódzki, rozpoczął pracę po wojnie w stanie zupełnego upadku, zniszczony przez okupantów niemieckich. Wbrew jednak intencjom najeźdźcy, włókiennictwo łódzkie potrafiło odbudować zniszczone warsztaty pracy, oczywiście kosztem największych ofiar finansowych, kosztem zatracenia całego kapitału obrotowego. I bodajże tu tkwi sedno trudności, z jakimi walczy przemysł—pozbawiony kapitału obrotowego i zmuszony przez długie lata korzystać z nieprawdopodobnie drogiego kredytu. Poza tem, jak już wyżej powiedziano, przemysł musiał zmodernizować swą produkcję, dla właściwego nastawienia jej na po-

trzeby rynku wewnętrznego, czerpiąc środki na kosztowną reorganizację aparatu ze źródeł drogiego kredytu krótkoterminowego.

Obok tych trudności zasadniczych, jako czynnik ujemny wymienić należy jeszcze chwiejny i ulegający częstym załamaniom popyt na rynku wewnętrznym. W związku z tem występuje charakterystyczna dla naszych stosunków dezorganizacja rynku, zmuszająca fabryki do udzielania zbyt długich uciążliwych i niejednorodnych kredytów. W konsekwencji przemysł, dążąc do zmobilizowania możliwie szybko środków obrotowych, obniża ceny, co pociąga za sobą ogólną deprecjację rentowności w przemyśle włókienniczym. Nie bez wpływu pozostała również przeżywana przez kraj od roku recesja gospodarcza, która z drugiej strony stała się bodźcem wzmożonej ekspansji zagranicznej, o czym świadczą liczby handlu zagranicznego za 1929 r.